



The Holy See

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO UCZESTNIKÓW IV MIĘDZYNARODOWEGO SPOTKANIA CHÓRÓW W WATYKANIE

*Aula Pawła VI
Sobota, 8 czerwca 2024 r.*

[Multimedia]

Dzień dobry!

Czy zauważyliście, że spontaniczność dzieci przemawia głośniejszym niż najlepsze przemówienia? One takie są, wyrażają siebie takimi, jakimi są. Musimy troszczyć się o dzieci, ponieważ są one przyszłością, nadzieją, ale także świadectwem spontaniczności, niewinności i obietnicy. I zawsze z tego powodu Jezus mówił, że chce mieć dzieci blisko siebie. Kiedy apostołowie mówili: „Odejdźcie!”, On odpowiadał: „Nie, nie, pozwólcie dzieciom przychodzić!”. Dzieci są uprzywilejowane. Dlatego Jezus powiedział: „Królestwo Boże należy do tych, którzy są jak dzieci”. Musimy uczyć się z tej spontaniczności, którą nam pokazały. I nie przyszły po cukierki – dopiero później zauważyły, że są cukierki – ale przyszły, bo chciały przyjść. Takie właśnie są dzieci. Nie zapominajmy o lekcji, którą nam dzisiaj dały. Dziękujemy!

Witam was wszystkich i w szczególny sposób dziękuję *Maestro*, ks. prał. Marco Frisinę i dziękuję *Nova Opera* za promowanie tej inicjatywy, która odbywa się w czterdziestą rocznicę założenia Chóru Diecezji Rzymskiej. Jest to rocznica, która zachęca was wszystkich do kontynuowania cennej służby, jaką pełnicie w Rzymie i w wielu innych regionach świata.

Wasze spotkanie, odbywające się już po raz czwarty, gromadzi chóry parafialne i diecezjalne, *scholæ cantorum*, zespoły muzyczne, dyrygentów i muzyków. Przybyliście do Watykanu, aby wspólnie zgłębiać znaczenie muzyki w służbie liturgii. Cieszę się, widząc was tutaj, także dlatego, że pochodząc z różnych miejsc, ale zjednoczeni wiarą i pasją muzyczną, jesteście mocnym znakiem jedności. Dlatego chciałbym zwrócić uwagę na trzy zasadnicze aspekty waszej posługi,

to znaczy na *harmonię, komunię i radość*.

Po pierwsze: *harmonia*. Muzyka rodzi harmonię, docierając do wszystkich, pocieszając cierpiących, przywracając entuzjazm przygnębionym i sprawiając, że w każdym rozkwitają wspaniałe wartości, takie jak piękno i poezja, będące odbiciem harmonijnego światła Boga. Rzeczywiście, sztuka muzyczna posługuje się językiem uniwersalnym i bezpośrednim, który nie potrzebuje tłumaczeń ani wielu wyjaśnień pojęciowych. Mogą ją docenić ludzie prości i uczeni, pojmując ten czy inny aspekt, z większą lub mniejszą głębią, ale wszyscy czerpią z tego samego bogactwa. Ponadto, muzyka wychowuje ludzi do słuchania, szacunku i uczenia się, uwznioślając ich emocje, uczucia i myśli (por. *Ef 4, 4-8*), wyprowadzając ich poza wir pośpiechu, hałasu i czysto materialnej wizji życia oraz pomagając im lepiej kontemplować samych siebie i otaczającą ich rzeczywistość. W ten sposób daje tym, którzy ją uprawiają mądre i spokojne spojrzenie, dzięki któremu łatwiej przezwyciężyć podziały i antagonizmy, aby być – podobnie jak instrumenty orkiestry lub głosy chóru – *zharmonizowane*, aby nie dopuszczać do *falszowania* i korygować *dysonanse*, które są również przydatne dla dynamiki kompozycji, pod warunkiem, że są zintegrowane z mądrą strukturą harmoniczną.

Po drugie: *komunia*. Śpiew chórally wykonuje się razem, a nie w pojedynkę. To również mówi nam o Kościele i świecie, w którym żyjemy. Nasze wspólne podążanie można bowiem ukazać jako wykonywanie wielkiego „koncertu”, w którym każda osoba bierze udział ze swoimi umiejętnościami i wnosi swój wkład, grając lub śpiewając swoją „partię”, a tym samym odkrywając na nowo swoją wyjątkowość ubogaconą przez symfonię komunii. W chórze i orkiestrze jeden potrzebuje drugiego, a sukces występu wszystkich zależy od zaangażowania każdego, od tego, czy każdy wnosi swój wkład w największym stopniu w swojej roli, szanując i słuchając otaczającego go osoby, nie usiłując się wybić, w harmonii. Tak właśnie jak w Kościele i jak w życiu, gdzie każdy jest powołany do dobrego wykonania swojej partii dla dobra całej wspólnoty, aby z całego świata wznosiła się do Boga pieśń chwały (por. *Ps 47, 2*).

Wreszcie po trzecie: *radość*. Powierzono wam wielowiekowy skarb sztuki, piękna i duchowości. Nie pozwólcie, aby mentalność świata zanieczyściła go przez interes, ambicję, zazdrość, podziały, wszystko to, co jak wiecie, może wtargnąć w życie chóru, podobnie jak i w życie wspólnoty, czyniąc je nie miejscami radości, lecz miejscami smutnymi i uciążliwymi, aż po jego zniszczenie. Natomiast warto, abyście w związku z tym utrzymywali wysoki duchowy ton waszego powołania: poprzez modlitwę i rozważanie Słowa Bożego, uczestnictwo nie tylko głosem, lecz także myślą i sercem w liturgiach, które animujecie, oraz poprzez przeżywanie ich treści z entuzjazmem każdego dnia, aby wasza muzyka była coraz bardziej radosnym wzniesieniem serca ku Bogu, który swoją miłością pociąga, oświeca i przemienia wszystko (por. *1 Kor 13, 1-13*). W ten sposób urzeczywistnicie zachętę św. Augustyna: „Chwalmy Pana, życiem i wargami, sercem i ustami, naszym głosem i naszym postępowaniem” (*Sermo 256*).

Drodzy siostry i bracia, dziękuję wam za przybycie, a zwłaszcza za waszą posługę na rzecz

modlitwy Kościoła i ewangelizacji. Towarzyszę wam moim błogosławieństwem. I proszę was, abyście śpiewając, modlili się za mnie. Dziękuję!